

Grzegorz Zackiewicz
Białystok

Kronika dziejów komunistycznej utopii¹

Urodzony w 1947 roku Robert Service jest znanym brytyjskim historykiem, autorem między innymi biografii Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina, a także kilku innych cenionych w środowisku naukowym prac poświęconych dziejom Rosji i Związku Radzieckiego². Pierwsza z wymienionych wyżej książek została przetłumaczona na język polski i ukazała się w 2003 roku nakładem wydawnictwa „Iskry”³.

W roku ubiegłym czytelnicy w naszym kraju otrzymali możliwość zapoznania się z najnowszą publikacją profesora uniwersytetu w Oxfordzie⁴. Staraniem krakowskiego wydawnictwa „Znak” wyszło drukiem tłumaczenie pracy, której zakres tematyczny jest nieporównywalny z jakimkolwiek spośród wcześniejszych przedsięwzięć naukowych brytyjskiego badacza. *Towarzysze* to książka przygotowywana z intencją, by „napisać ogólną historię komunizmu na całym świecie” (s. 9). Service na wstępie wyjaśnia, że przedmiotem analizy będzie zarówno komunistyczna ideologia w różnych swoich wersjach, jak też praktyka rządów sprawowanych w imię tak określonych założeń teoretycznych. W polu zainteresowania uczonego znalazły się dzieje ruchów komunistycznych w krajach, gdzie tytułowi „towarzysze” kształtowali rzeczywistość społeczną przez całe dziesięciolecie, ale także tam, gdzie nigdy władzy nie sprawowali. Tematem swoich rozważań Service uczynił również „XX-wieczną geopolitykę” (s. 9).

¹ Robert Service, *Towarzysze. Komunizm od początku do upadku. Historia zbrodniczej ideologii*, tłum. Hanna Szczerkowska, wyd. „Znak”, Kraków 2008, ss. 664.

² Do najważniejszych prac w dotychczasowym dorobku brytyjskiego uczonego należy zaliczyć następujące pozycje: *Lenin. A Biography*, London 2000; *Stalin. A Biography*, London 2004; *A History of Modern Russia from Nicholas II to Putin*, 2nd edition (expanded and updated), London 2003.

³ *Lenin. Biografia*, tłum. M. Urbański, Warszawa 2003.

⁴ Pierwsze anglojęzyczne wydanie książki: *Comrades. A History of World Communism*, Cambridge Mass. 2007.

Zadanie, którego podjął się autor, należy uznać za niezwykle ambitne, a więc zarazem nader ryzykowne. Zaproponowany przez badacza niezmiernie rozległy – tak w czasie, jak przestrzeni – zestaw zagadnień będących przedmiotem analizy na dobrą sprawę mógłby przynieść efekt w postaci wielotomowego wydawnictwa. Service podejmuje próbę opisanie szeroko pojętego fenomenu komunizmu, mając do dyspozycji – w tym przypadku: zaledwie – nieco więcej aniżeli 600 stron⁵. Biorąc za dobrą monetę złożoną na początku książki deklarację, że jakkolwiek dzieło „mówi o faktach i analizuje je”, to „nie jest jednak encyklopedią” (s. 12), można się zatem spodziewać, że zasadnicza część pracy brytyjskiego historyka utrzymana jest w konwencji eseju⁶. Lektura kolejnych rozdziałów recenzowanej publikacji takie nadzieje rozwiewa. *Towarzysze* to książka, która nie spełniając standardów podręcznika dziejów komunizmu, dostarcza czytelnikowi tak dużej ilości informacji, że mimo woli nasuwa się myśl, iż Service nie do końca szczerze odżegnuje się od ambicji tworzenia swoistej encyklopedii.

Praca brytyjskiego historyka składa się z sześciu podzielonych na rozdziały części, poprzedzonych wstępem i wprowadzeniem. Na końcu znajduje się obszerna bibliografia, a także indeks nazwisk i spis map, które można w tekście odnaleźć. Całość uzupełniają kolorowe ilustracje, w większości będące reprodukcjami komunistycznych plakatów z różnych okresów czasu⁷. Strukturę pracy warunkuje chronologia, poszczególne części odpowiadają kolejnym fazom, które Service wyróżnił w dziejach komunizmu. Dwie pierwsze zaproponowane przez autora cezury chronologiczne – rok 1917 i 1929 – nie budzą wątpliwości, dalej można się jednakże zastanawiać nad zasadnością wyodrębnienia akurat lat 1947–1957 albo też 1957–1979 jako kolejnych części, w ramach których prowadzona jest w książce narracja. Tym bardziej, że sam uczyony stwierdza na przykład, iż 1 X 1949 roku to druga po 25 X 1917 roku, „wielka data w annałach XX-wiecznego komunizmu” (s. 345). Poza tym brytyjski badacz, w zaskakujący nieraz sposób, wykracza poza zaproponowane przez siebie ramy chronologiczne. W części drugiej, zatytułowanej *Eksperyment. 1917–1929*, umieszczony został między innymi rozdział 10: *Sondowanie Ameryki* (s. 149–162).

⁵ Tekst zasadniczy – nie licząc ilustracji, bibliografii, indeksu nazwisk i spisu map – to nawet mniej niż 600, bo 583 strony. W wersji anglojęzycznej książka liczy wraz z ilustracjami 592 strony.

⁶ Przykładów udanych książek na temat komunizmu, które można określić jako eseje historyczne nie brakuje. Spośród nowszych prac dostępnych w polskiej wersji językowej zob. np.: F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.*, tłum. J. Górnicka-Kalinowska, M. Ochab, Warszawa 1996; R. Pipes, *Komunizm*, tłum. J. J. Górski, Warszawa 2008.

⁷ Z informacji zamieszczonej na okładce książki można się dowiedzieć, że reprodukowane plakaty i zdjęcia pochodzą ze zbiorów Hoover Institution Archives. Opisy pod ilustracjami są mało precyzyjne, zamiast dokładnych danych, gdzie i kiedy powstały wykorzystane w książce źródła ikonograficzne, autor zdecydował się na luźne raczej, choć trzeba przyznać, że czasem błyskotliwe komentarze.

Dzieje ruchu komunistycznego w Stanach Zjednoczonych zostały tu doprowadzone do początku lat dziewięćdziesiątych. Z równie niezrozumiałych powodów w rozdziale 21, traktującym o Jugosławii (s. 304–315), a stanowiącym fragment części czwartej (*Reprodukcja. 1947–1957*), autor opisuje wydarzenia w tym państwie aż do śmierci marszałka Tito. Kolejne przykłady podobnego braku konsekwencji znaleźć można w części piątej, zatytułowanej *Mutacja. 1957–1979* (s. 420–433, 479–490). Największe jednak zaskoczenie przynosi lektura ostatniej części książki (*Zakończenia. Od roku 1980*). Kolejność poszczególnych rozdziałów musi w tym przypadku zdumiewać. Trudno logicznie wyjaśnić, dlaczego Service pisze najpierw o rywalizacji radziecko-amerykańskiej i rozpadzie ZSRR (s. 507–520), następnie umieszcza rozdział, w którym wzmiankowane są między innymi przełomowe wydarzenia roku 1989 w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej, ale także wybuch wojny domowej w Jugosławii (s. 521–532), by o *perestrojce* wspomnieć szerzej dopiero na kolejnych stronach (s. 546–557). Nie bardzo też wiadomo, dlaczego analizę sytuacji w ZSRR poprzedza jeszcze rozdział 37: *Kapitalistyczny komunizm chiński* (s. 533–545).

Sygnalizowana wyżej, ambicja brytyjskiego autora, by przedmiotem rozważań uczynić wszystkie istotne aspekty dziejów XX-wiecznego komunizmu, wymusiła skrótość ujęcia większości poruszanych problemów, niejednokrotnie ze szkodą dla ostatecznego efektu. Czytając kolejne rozdziały książki, z łatwością można wskazać fragmenty, które w formie zaproponowanej przez Service'a rażą ogólnikowością, brzmią wręcz banalnie albo też mogą wprowadzać w błąd. Zaledwie jeden akapit poświęcony rosyjskiej wojnie domowej (s. 93–94) – poza stwierdzeniem najbardziej elementarnych faktów – niewiele wyjaśnia. Na podobnej zasadzie można skomentować umieszczone w książce jedno zdanie dotyczące Powstania Warszawskiego (s. 264). Nie dowiemy się, kim byli, ani też, jaką wizję komunizmu chcieli urzeczywistnić, wzmiankowani w jednym z pierwszych rozdziałów „rozmaici bolszewicy odrzucający leninizm” (s. 71). Sformułowana przez autora teza, iż faszyzm był ruchem prawicowym (s. 19) nie ma w świecie naukowym zbyt wielu zwolenników, a już na pewno nie jest powszechnie akceptowana⁸. W tej sytuacji należałoby oczekiwać od brytyjskiego uczonego kilku choćby słów uzasadnienia. Service nie wyjaśnia też powodów, dla których z upodobaniem określa Hiszpanię generała Franco i Portugalię Salazara mianem „reżimów faszystowskich” (s. 316, 331, 341, 477). Gdyby przyjąć założenie, że po recenzowaną książkę sięgną słabo zorientowani w dziejach XX-wiecznej Europy czytelnicy, można się obawiać, iż odniosą oni wrażenie, że

⁸ Por. m.in.: R. Eatwell, *Faszyzm. Historia*, tłum. T. Oljasz, Poznań 1999, s. 15–16, 51–54; R. Griffin, *The Nature of Fascism*, London 1993, s. 49–50; S. Payne, *A History of Fascism 1914–1945*, Madison 1995, s. 3–19; Z. Sternhell, *Neither Right nor Left. Fascist Ideology in France*, transl. D. Maisel, Princeton 1996, s. 2–5, 27–29, 268–271; M. Zmierczak, *Spory o istotę faszyzmu. Dzieje i krytyka*, Poznań 1988, s. 39–41, 260–262.

różnice między dyktatorskimi systemami funkcjonującymi na Półwyspie Iberyjskim a realiami III Rzeszy czy państwa włoskiego pod rządami Mussoliniego nie były istotne⁹. Nieprzekonujący jest cały rozdział 1: *Komunizm przed marksizmem* (s. 27–38). Charakterystyki wielu wzmiankowanych tu postaci są bardzo enigmatyczne, dziwi też choćby umieszczenie w jednym akapicie Charlesa Fouriera i Pierre’a Proudhona (s. 32–33). Przykłady można mnożyć. Pod jedną z ilustracji, zamieszczonych w polskim wydaniu książki między stronami 96 i 97, widnieje następujący podpis: *Hiszpański republikanin wzywa towarzyszy, by pracowali i walczyli dla rewolucji. Dwie postaci są obnażone do pasa, jedna zżyna zboże sierpem, druga strzela z karabinu*. Profesjonalny historyk nie będzie miał raczej wątpliwości, co do tego, że reprodukowany plakat nie stanowił dzieła żadnego z odłamów ruchu komunistycznego na Półwyspie Iberyjskim. Można się natomiast zastanawiać, czy przeciętny czytelnik skojarzy czarno-czerwoną kolorystykę i symbole CNT-FAI z hiszpańskimi anarchosyndykalistami¹⁰.

Wnikliwa lektura kolejnych rozdziałów recenzowanej publikacji – potwierdzenie znajdziemy też wertując bibliografię – pogłębia wrażenie, że autor w bardzo ograniczonym zakresie przeprowadził kwerendę niezbędną do opracowania wielu istotnych wątków, które stały się przedmiotem rozważań. Najwięcej miejsca – czemu trudno się rzecz jasna dziwić – Service poświęcił w swojej książce dziejom komunizmu radzieckiego. Wspomniane fragmenty są z reguły bardzo wysokiej próby, a brytyjski historyk potwierdził w tym względzie zasłużoną renomę, jaką od lat cieszy się w środowisku współczesnych sowietologów. W kompetentny sposób uczony przedstawił też dzieje rywalizacji Wschód-Zachód w dobie „zimnej wojny”. Nie ulega również wątpliwości, że Service

⁹ Na temat istoty frankizmu i *Nowego Państwa* Salazara, zwłaszcza w kontekście porównań z teorią i praktyką faszystów włoskiego i niemieckiego zob. m.in.: J. Borejsza, *Szkoły nienawiści. Historia faszystów europejskich 1919–1945*, Wrocław – Warszawa 2000, s. 189–199; B. Gola, F. Ryszka, *Hiszpania*, Warszawa 1999, s. 270; R. Griffiths, *Fascism*, 2nd edition, London 2005, s. 94–105; P. H. Lewis, *Latin Fascist Elites. The Mussolini, Franco and Salazar Regimes*, Westport – London 2002, s. 179–201; R. Paxton, *Anatomia faszystów*, tłum. P. Bandel, Poznań 2005, s. 279–280; A. Wielomski, *Hiszpania Franco. Źródła i istota doktryny politycznej*, Biała Podlaska 309–337; T. Wituch, *Historia Portugalii w XX wieku*, Pułtusk 2000, s. 97–115.

¹⁰ CNT to skrót od *Confederación Nacional de Trabajo* (Krajowa Konfederacja Pracy). Nazwa ta jest wzmiankowana przez Service’a tylko raz, bez jakiegokolwiek szerszej charakterystyki, nie licząc stwierdzenia, że byli to anarchosyndykaliści, uznający „rewolucyjne priorytety” (s. 213). Na marginesie warto zaznaczyć, że do polskiej edycji książki wkraść się błąd i zamiast CNT skrót został zapisany jako CHNT. W wydaniu anglojęzycznym wydrukowano poprawną wersję: R. Service, *Comrades...*, s. 176. Natomiast jeśli chodzi o skrót FAI oznaczał on *Federación Anarquista Ibérica* (Iberyjska Federacja Anarchistyczna) i w pracy brytyjskiego autora nie pojawia się w ogóle. O hiszpańskim anarchosyndykalizmie traktują obszerne fragmenty II tomu pracy F. Ryszki, *W kręgu zbiorowych złudzeń. Z dziejów hiszpańskiego anarchizmu 1868–1939*, Warszawa 1991. Por. też: M. Bookchin, *The Spanish Anarchists. The Heroic Years 1868–1936*, New York 1978, s. 128–301.

dysponuje ogromną wiedzą na temat funkcjonowania środowisk radykalnej lewicy w krajach zachodnich w XX wieku. W żadnym jednak wypadku nie da się sformułować tego rodzaju opinii w odniesieniu do tych fragmentów książki, w których mowa jest o krajach satelickich Związku Radzieckiego. Nie chodzi tu bynajmniej li tylko o uproszczenia, stwierdzenia, które są powierzchowne, czy o banalne prawdy. Zadziwiać musi ilość błędów rzeczowych, przeinaczeń, „skrótów myślowych”, które słabiej zorientowanych w tej problematyce czytelników wyprowadzić mogą na manowce. Najłatwiej podać adekwatne przykłady, wykorzystując te fragmenty, w których Service odnosi się do przypadku polskiego. Na marginesie warto zauważyć, że wątki polskie nie zajmują w pracy zbyt wiele miejsca, są to zazwyczaj jedynie krótkie wzmianki. Cały szereg przykładów ilustrujących ignorancję autora w tym względzie znaleźć można w rozdziale 32: *Europa Zachodnia i Wschodnia*, zamieszczonym w części V, obejmującej lata 1957–1979. Konstatując, że przejście władzy przez Władysława Gomułkę oznaczało liberalizację polityczną i gospodarczą w Polsce, a także względną poprawę warunków życia ludności, nie zmieniło jednakże w sposób zasadniczy wizerunku komunizmu w odbiorze społecznym, Service wyraził opinię, z którą generalnie można się zgodzić, choć wymagałaby ona doprecyzowania i rozwinięcia. Zamiast tego, brytyjski uczony proponuje następujące zakończenie wątku odnoszącego się do epoki gomułkowskiej: *Próbując wzbudzić patriotyczne poparcie, Gomułka rozpoczął dyskryminację Żydów. Chociaż po II wojnie światowej zostało ich w Polsce niewiele, byli przedmiotem powszechnej wrogości. Z upływem lat nasiliły się narzekania na reżim. Jacek Kuroń i Karol Modzelewski napisali w roku 1965 do partii list otwarty, któremu trudno byłoby zarzucić niejednoznaczność. Obaj zostali aresztowani, i po krótkim procesie, osadzeni w więzieniu* (s. 468). Czytelnik książki Service’a nie dowie się, ani, kim byli Kuroń z Modzelewskim (są wzmiankowani tylko raz, właśnie w cytowanym fragmencie), ani też, jakiego rodzaju treści zawierał list, który skierowali do władz PZPR. Również wątek antysemitki w polityce Gomułki nie powraca na kolejnych stronach książki. Trudno zatem dociec, co brytyjski uczony miał na myśli, pisząc o „dyskryminacji Żydów”, ani też dlaczego nie wspomina słowem o wydarzeniach marcowych 1968 roku¹¹. Z kontekstu mogłoby wynikać, że antysemitka kampania w Polsce rozpoczęła się przed 1965 rokiem i trwała przez wiele lat. Równie bałamutne, jak w przypadku informacji dotyczących czasów gomułkowskich są fragmenty poświęcone dekadzie lat siedemdziesiątych. Charakteryzując pierwsze lata rządów Edwarda Gierka, Service sugeruje, że wynikające z niechęci do komunizmu i ZSRR nastroje rewolty udało się uśmierzyć tylko dlatego, że większość Polaków miała świadomość swej bezsilności wobec militarnej potęgi Moskwy. W tym samym akapicie autor umieścił też takie oto zdanie: *Związani*

¹¹ Rzetelne opracowanie na ten temat: P. Osęka, *Marzec '68*, Kraków 2008.

z intelektualistami-dysydentami, jak również z patriotycznie nastawionym duchowieństwem, bojownicy z ruchu robotniczego byli w stanie zagrozić gospodarce, gdyby zdecydowali się na strajk powszechny (s. 474). Orientacja brytyjskiego historyka w dziejach Polski lat osiemdziesiątych także nie wydaje się lepsza. Pisząc o relacjach radziecko-amerykańskich w początkowym okresie rządów Michaiła Gorbaczowa, Service wtrąca zdanie, z którego wynika, że w Polsce trwały w tym czasie „strajki i demonstracje rozpoczęte przez związek zawodowy Solidarność” (s. 514). W odniesieniu do wyborów czerwcowych w 1989 roku pojawia się informacja, że „Solidarność zyskała 160 z 161 możliwych miejsc w Senacie” (s. 526). W tym przypadku błąd jest podwójny: owych 160 mandatów kandydaci opozycji wywalczyli nie w wyborach do Senatu, ale w I turze wyborów do Sejmu. Zastanawiać musi, że praktycznie nieobecny pozostaje na kartach *Towarzyszy* Karol Wojtyła, co prawda wzmiankowany jako sojusznik Ronalda Reagana w staraniach o „ściągnięcie żelaznej kurtyny zasłaniającej Europę Wschodnią” (s. 516). Service wspomina też o pielgrzymkach papieża Polaka do rodzinnego kraju, ale jedyna data, którą w tym kontekście podaje, to bynajmniej nie rok 1979, jak można byłoby się spodziewać, lecz 1987 (s. 526).

Teza, iż książka brytyjskiego sowietologa jest bardzo nierówna, wydaje się uzasadniona nie tylko w odniesieniu do zawartości merytorycznej, ale także wówczas, gdy analizie poddamy warstwę stylistyczną publikacji. Wyraźnie widoczna tendencja, by fragmenty napisane w konwencji typowej dla prac akademickich, przeplatać „barwnymi historyjkami”, bywa irytująca. Service z upodobaniem używa kolokwializmów, co sprawia, że zadanie stojące przed tłumaczem jego dzieła nie należy do najłatwiejszych. Mając wspomnianą okoliczność na uwadze, wypada jednak zgłosić pewne zastrzeżenia do pracy Hanny Szczerkowskiej, która przełożyła *Towarzyszy* z języka angielskiego na polski. Zmagając się z nader skomplikowaną niejednokrotnie materia, tłumaczka w kilku przynajmniej przypadkach nie podjęła trudu znalezienia bardziej adekwatnych sformułowań. By nie być gołosłownym: frazę „Stalin and his cronies” Szczerkowska przetłumaczyła jako „Stalin i jego koleś” (s. 188, 206)¹². Inny tego rodzaju przykład to zdanie, odnoszące się do Fidela Castro, które w oryginale brzmi „He was Breznev’s cheerleader in the Third World”¹³. W polskiej wersji *Towarzyszy* zostało ono zapisane w sposób następujący: „Castro był cheerleaderem Breżniewa

¹² R. Service, *Comrades...*, s. 153, 169. W popularnym słowniku kontekst, w jakim należy używać określenia „crony” został wyjaśniony w sposób następujący: „Your cronies are the friends who you spend a lot of time with”. Istotne również, że jest to wyraz używany potocznie: *Collins Cobuild English Dictionary*, London 1997, s. 390. Angielskie słowo „crony” można zatem przełożyć jako „koleś” czy „kumpel”. Wydaje się jednak, że w pracy o ambicjach naukowych bardziej fortunne, a jednocześnie nie wypaczające intencji autora byłoby tłumaczenie „współpracownicy”, „ekipa”, „towarzysze” lub nawet „podwładni”, czy „otoczenie”.

¹³ R. Service, *Comrades...*, s. 349.

w Trzecim Świecie” (s. 428). Trudne do zaakceptowania wydaje się tłumaczenie fragmentu dotyczącego rosyjskich realiów w pierwszych latach po zakończeniu wojny domowej: *W latach dwudziestych czołowym zabawiaczem publiczności był „nepman” popisujący się swoim luksusowym futrem, wywijający drogim cygarem i obmacujący swoją najnowszą zdzirę* (s. 129)¹⁴. Nie do przyjęcia wydaje się również stwierdzenie, iż „Gierek był to rzetelny gość o przyjemnym obejściu” (s. 474), które z angielskiego można było przełożyć na kilka innych sposobów¹⁵. Zdumiewać muszą też takie określenia jak „zikurat sowieckiego terroru państwowego” (s. 189)¹⁶ czy „europejskie kraje na wschód od Elby” (s. 290)¹⁷.

Cały szereg zastrzeżeń, które z pełnym przekonaniem można zgłosić w odniesieniu do recenzowanej książki, nie przeczy stwierdzeniu, iż publikacja brytyjskiego badacza posiada także istotne walory poznawcze. Do najciekawszych fragmentów należą te, w których autor poddaje analizie postawy wybitnych zachodnich intelektualistów, ludzi, którzy w imię idei „światlanej przyszłości”, ale też niejednokrotnie pod wpływem różnego rodzaju – także finansowej – perswazji ze strony Moskwy, gotowi byli usprawiedliwiać zbrodnie komunizmu lub w karkołomny nieraz sposób tłumaczyć okoliczności dotychczasowych niepowodzeń. Świetne są zwłaszcza rozdziały 11: *Próba zrozumienia komunizmu* (s. 163–175), 17: *Przyjaciele i wrogowie* (s. 243–256) oraz 31: *Komunizm na nowo przemyślany* (s. 449–464). W tym ostatnim fragmencie Service nie pozostawia złudzeń, że jego zdaniem racja w sporze historyków i politologów o istotę modelu radzieckiego należała do takich badaczy, jak Richard Pipes, Martin Malia, czy Robert Conquest, nie zaś do autorów pokroju Isaaca Deutschera lub Stephena Cohena¹⁸. Biorąc pod uwagę fakt, że pracę brytyjskiego

¹⁴ W oryginale: „The quintessential entrepreneur in the 1920s was the ‘nepman’ showing off his luxurious fur-coat, brandishing his expensive cigars and groping his latest floozy” – ibidem, s. 102. Słowo „dzira” można było zmienić na przykład na „kochanka”.

¹⁵ W wersji anglojęzycznej: „Gierek was a solid fellow with an amiable demenour” – ibidem, s. 386.

¹⁶ W oryginale „the ziggurat”: ibidem, s. 153. Warto przypomnieć, że chodzi o termin odnoszący się do dziejów starożytnej Mezopotamii, będący określeniem budowli sakralnej w kształcie kilkukondygnacyjnej, zwężającej się ku górze wieży, zwieńczonej świątynią. W wydawnictwach w języku polskim można spotkać różne formy zapisu tego słowa, najczęściej jednak „ziggurat” (K. Krajewski, *Mała encyklopedia architektury i wnętrz*, Wrocław – Warszawa 1974, s. 443; J. Wolski, *Historia powszechna. Starożytność*, wyd. IX, Warszawa 2000, s. 16) i „zigurat” (K. Estreicher, *Historia sztuki w zarysie*, wyd. X, Warszawa – Kraków 1990, s. 84–85; *Religia. Encyklopedia PWN*, t. IX, red. Nauk. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2003, s. 491) choć czasem także „zikurat” (T. Broniewski, *Historia architektury dla wszystkich*, wyd. III, Wrocław – Warszawa 1990, s. 43).

¹⁷ W wersji anglojęzycznej: „The European countries to the east of the Elbe” – R. Service, *Comrades...*, 240. W tym przypadku chodzi oczywiście o rzekę Łabę.

¹⁸ Por. na ten temat świetny artykuł polskiego historyka: A. Nowak, *ZSRR jako przedmiot badań historycznych*, „Dzieje Najnowsze” 1994, nr 1, s. 103–111.

badacza czytać będą – zwłaszcza na Zachodzie – także osoby mające mgliste pojęcie na temat dziejów komunizmu, cenna wydaje się, wyraźnie w książceznaczona, tendencja do podważania stereotypowych opinii w tym względzie. Service kwestionuje mit „demokratycznego, humanitarnego Lenina” (s. 557; obszerne uzasadnienie we wcześniejszych rozdziałach: s. 67–103, 123–124), podkreśla, że wszyscy główni oponenti Stalina w latach dwudziestych i trzydziestych, a więc Lew Trocki, Grigorij Zinowiew, Lew Kamieniew, ale także Nikołaj Bucharin bez zastrzeżeń aprobowali konstytucyjne cechy systemu radzieckiego. „Zgadza się – stwierdza autor – z tym, że komunizm to dyktatura jednej partii, monopol ideologiczny, pozbawianie praw, mobilizacja społeczeństwa oraz agresywna urbanizacja” (s. 188). Różnice między bolszewickimi liderami, aspirującymi do przejęcia schedy po zmarłym w 1924 roku Leninie, dotyczyły zdaniem badacza jedynie „taktyki i strategii, a nie celów ostatecznych” (s. 189). Z równą konsekwencją Service odsłania rzeczywiste oblicze komunizmu chińskiego (s. 345–356, 406–418, 533–545), rozwiewa złudzenia odnośnie modelu jugosłowiańskiego, wykazując równocześnie, że jakkolwiek wersja komunizmu realizowana w tym kraju różniła się od radzieckiego pierwowzoru, to jednak miała ze swoim prototypem szereg cech wspólnych (s. 304–315, 357–370). Nie budzi zastrzeżeń fragment poświęcony rewolucji kubańskiej i jej długofalowym konsekwencjom (s. 420–433). Pouczający dla słabiej znających tę problematykę – bo już nie dla historyków – może być też rozdział 34: *Ostatnie rewolucje komunistyczne* (s. 491–504), gdzie analizie poddane zostały próby realizacji komunistycznych koncepcji w takich krajach jak Wietnam, Kambodża, Angola, Etiopia, Afganistan, czy wreszcie Chile. W interesujący sposób pisze Service także o coraz bardziej ewidentnym, od przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, zmierzchu komunizmu w skali globalnej (s. 558–572). Trafnie zwraca przy tym uwagę na duże zdolności adaptacyjne dawnych działaczy komunistycznych, którzy w takich krajach, jak Rosja, Polska, Litwa, ale także Kazachstan czy Turkmenistan bardzo szybko odnaleźli się w nowej rzeczywistości. „Jelcyn – nie bez złośliwości zauważa autor – konsolidował swą władzę w roli antykomunistycznego ekskomunisty; Algirdas Brazauskas robił to samo na Litwie, lecz w bardziej powściągliwy i nie tak korupcyjny sposób” (s. 563–564). Wybiegając w przyszłość, badacz sugeruje, że komunizm „w formie takiej, jaką przybrał w ZSRR czy maoistowskich Chinach”, nie ma już szans, by się odrodzić. Równocześnie Service jest zdania, że doświadczenia komunizmu w żaden sposób nie należy lekceważyć i traktować w kategoriach zjawiska które stanowi zamknięty już rozdział dziejów świata. Ideologie – przestrzega brytyjski historyk – „potrafią mutować i rozprzestrzeniać się niczym wirus”, przypominając, że wrogo nastawieni do komunizmu Mussolini i Hitler, bardzo wiele się od komunistów nauczyli, przenosząc niektóre rozwiązania na grunt włoskiego i niemieckiego faszyzmu (s. 582).

Reasumując, wypada stwierdzić, że *Towarzysze* to książka, która z wielu względów rozczarowuje. Nie jest jednakże pozbawiona pozytywów. Nie dając – wbrew zamierzeniom autora – całościowego opisu fenomenu komunizmu, może służyć jako lektura uzupełniająca. Osobom, które pragnęłyby zgłębić dzieje komunistycznej utopii, a chcą sięgnąć do publikacji wydanych w języku polskim, należałoby zasugerować, by w pierwszej kolejności dotarły do klasycznych już prac, takich autorów jak Robert Conquest, Leszek Kołakowski, Martin Malia i Richard Pipes¹⁹. Niezbędne przed przystąpieniem do lektury *Towarzyszy* wydaje się także uzyskanie wstępnego choćby rozeznania, jeśli chodzi o przebieg wydarzeń w krajach, które po II wojnie światowej znalazły się w radzieckiej strefie wpływów²⁰.

¹⁹ R. Conquest, *Uwagi o spustoszonej stuleciu*, tłum. T. Bieroń, Poznań 2002; idem, *Wielki terror*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 1997; L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Londyn 1988; M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, tłum. M. Hułas i E. Wyzner, Warszawa 1998; R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, tłum. T. Szafar, Warszawa 1994; idem, *Rosja bolszewików*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2005; idem, *Rosja, komunizm i świat. Wybór esejów*, tłum. A. Nowak, S. Czarnik, Kraków 2002. Inne szczególnie przydatne lektury to także: A. Applebaum, *Gulag*, tłum. J. Urbański, Warszawa 2005; *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, tłum. K. Wakar et al., red. S. Courtois et al., Warszawa 1999; A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.

²⁰ Lista użytecznych lektur, łatwo dostępnych w polskich bibliotekach jest bardzo długa. Por. dla przykładu kilka nowszych publikacji: B. Jelavich, *Historia Bałkanów. Wiek XX*, tłum. J. Hunia, M. Chojnacki, Kraków 2005, s. 264–418; J. Kochanowski, *Węgry*, Warszawa 1997, s. 114–189; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1995; M. Tanty, *Bałkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003, s. 273–324; J. Tomaszewski, *Czechosłowacja*, Warszawa 1997, s. 139–234; M. Willaume, *Rumunia*, Warszawa 2004, s. 168–266.